

Sygn. akt IV CSK 78/09

POSTANOWIENIE

Dnia 17 czerwca 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

SSN Hubert Wrzeszcz

Protokolant Bogumiła Gruszka

w sprawie z wniosku O.W.
przy uczestnictwie M.W. i J.W.
o stwierdzenie nabycia spadku,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej
w dniu 17 czerwca 2009 r.,
skargi kasacyjnej uczestnika postępowania J.W.
od postanowienia Sądu Okręgowego w G.
z dnia 12 lutego 2008 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia
o kosztach postępowania kasacyjnego**

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 12 lutego 2008 r. Sąd Okręgowy w G. oddalił apelację uczestnika J.W. od postanowienia Sądu Rejonowego w S., który stwierdził, że spadek po J.W., zmarłej w dniu 28 września 2003 r., nabył w całości wnuk O.W. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 6 stycznia 2003 r.

Postanowienie Sądu Okręgowego zostało oparte na następującej podstawie faktycznej i prawnej.

J.W. była wdową, miała dwóch synów – M.W. i J.W. W dniu 6 stycznia 2003 r. testamentem sporządzonym w formie notarialnej powołała do całości spadku wnuka O.W., syna M.W.

Jako nie udowodnione ocenił Sąd zarzuty J.W. przeciwko ważności testamentu, oparte na twierdzeniu, że został on sporządzony przez spadkodawczynię w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Za bezzasadny został uznany zarzut sporządzenia testamentu pod wpływem błędu, który wymieniony uczestnik opierał na twierdzeniu, że spadkodawczyni nie znała rzeczywistej wartości swego majątku, gdyż nie zaliczała do niego składników majątkowych powstałych w czasie pozostawania przez nią w długoletnim konkubinacie oraz na twierdzeniu, że gdyby w tym błędzie nie pozostawała, nie sporządziłaby testamentu na rzecz jednego tylko wnuka, z pokrzywdzeniem pozostałych. Z treści testamentu jednoznacznie wynika wola rozporządzenia całym majątkiem, niezależnie od tego, co wchodzi w jego skład. Nie wykazanie przesłanek określonych w art. 945 § 1 pkt 2 k.c. oznaczało brak podstaw do stwierdzenia nieważności testamentu na jego podstawie.

Co do zarzutów dotyczących nie zachowania formy oświadczenia ostatniej woli, złożonego w formie aktu notarialnego, Sąd Okręgowy zajął następujące stanowisko.

Wskazywany przez uczestnika, jako naruszony przy sporządzaniu testamentu, art. 87 § 1 ust. 4 Prawa o notariacie nie miał zastosowania, gdyż spadkodawczyni

umiała się podpisać. Nietrafne są skierowane pod adresem Sądu pierwszej instancji zarzuty dotyczące braku ustaleń, co do umiejętności pisania przez spadkodawczynię, gdyż umiejętność pisania nie ma znaczenia dla oceny ważności testamentu, a istotna i wystarczająca jest tylko umiejętność podpisania. Z art. 87 § 1 pkt 4, odczytywanego w związku z art. 92 § 1 pkt 8 Prawa o notariacie, wynika rozróżnienie możliwości pisania i podpisania się, prowadzące do wniosku, że osoba biorąca udział w czynności notarialnej, nie umiejąca pisać, powinna podpisać akt notarialny, a jeżeli także nie umie się podpisać, powinna złożyć tuszowy odcisk palca. Spadkodawczyni potrafiła się podpisać, co potwierdza kopia testamentu zawierająca odwzorowanie jej podpisu, a strony nie negowały pochodzenia podpisu od spadkodawczyni. Z tej przyczyny bezprzedmiotowe są zarzuty dotyczące nie zachowania formy testamentu wymaganej przy braku po stronie testatora umiejętności pisania.

Skarga kasacyjna uczestnika J.W. została oparta na podstawach ujętych bez wymaganego wyodrębnienia podstawy naruszenia prawa materialnego oraz naruszenia przepisów postępowania. Normy materialnoprawne i procesowe zostały wielokrotnie powtórzone i wymienione w różnych powiązaniach, przy czym niejednokrotnie jako postać naruszenia wskazano "błędną wykładnię, błędną subsumpcję i niewłaściwe zastosowanie".

Jako naruszone normy prawa materialnego w skardze wymieniono art. 25, 945 § 1 pkt 2, 948 § 1, 78, 79 i 80 k.c. oraz art. 87 § 1 pkt 4, 87 § 2 i 92 § 2 Prawa o notariacie.

W ramach drugiej podstawy kasacyjnej zarzucono naruszenie art. 15, 217 § 1 i 2, 220, 227, 228 § 1, 231, 233 § 1, 243, 252, 253, 264, 277, 304, 316 § 1, 328 § 2, 378 § 1, 382, 386 § 4, 520, 628, 1096 i 1133 § 2 k.p.c., art. 2, 32 ust. 1, 45 ust. 1, 76 ust. 1 i 91 ust. 3 Konstytucji, art. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, art. 13, 14 ust. 1, 15 ust. 1 i ust. 2 dekretu o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym, art. 7 ust. 1, 13 ust. 1 i 2 i 23 ust. 1 Rozporządzenia Rady WE nr 1348/2000.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia oraz postanowienia Sądu Rejonowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi

pierwszej instancji, a także – pomimo wniosku o uchylenie orzeczeń - o zasądzenie kosztów postępowania na podstawie art. 520 § 3 ewentualnie 520 § 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Spośród licznych zarzutów skargi kasacyjnej nie można odmówić racji tym tylko, które odnoszą się do oceny ważności testamentu pod kątem spełnienia wymagań, co do formy i zostały ujęte w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego – art. 87 § 1 pkt 4 i art. 92 § 1 pkt 8 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (jedn. tekst Dz. U. 2008 r. Nr 189, poz. 1158), dalej jako „pr. o not.”.

Kodeks cywilny, przewidujący testament notarialny jako jeden z testamentów zwykłych (art. 950 k.c.) nie określa jego wymagań formalnych. Oznacza to, że testament notarialny musi odpowiadać ustawowym rygorom, jakim podlega akt notarialny, sprecyzowanym w Prawie o notariacie.

Stosownie do art. 92 § 1 pkt 8 pr. o not., osoby biorące udział w akcie notarialnym składają pod nim podpis, co oznacza, że w wypadku testamentu podpis składa testator. Jeżeli w akcie bierze udział osoba nie umiejąca lub nie mogąca pisać, powinna złożyć na dokumencie tuszowy odcisk palca, obok którego inna osoba wpisze imię i nazwisko osoby nie umiejącej (nie mogącej) pisać, umieszczając swój podpis (art. 87 § 1 pkt 4 pr. o not.); stosowną wzmiankę w treści dokumentu powinien poczynić notariusz (art. 87 § 2). Z art. 87 § 1 pkt 4 pr. o not. wynika forma wymagana w odniesieniu do całej takiej kategorii osób, które obejmuje pojęcie „osoba, która nie umie lub nie może pisać”. Samo sformułowanie przepisu nie pozostawia pola do rozważań, czy w ramach tej kategorii można wyróżniać osoby nie umiejące (nie mogące) pisać, lecz umiejące się podpisać. Podstawę do takiego rozróżnienia Sąd Okręgowy upatruje w art. 92 § 1 pkt 8 pr. o not., twierdząc, że osoba nieumiejąca pisać może akt notarialny podpisać, co oznaczałoby w konsekwencji, że art. 87 § 1 pkt 4 pr. o not. ma zastosowanie do takich tylko osób, które nie tylko nie umieją (nie mogą) pisać, ale także nie umieją (nie mogą) się podpisać.

Podobną myśl można odnaleźć w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2004 r., I CK 229/04 (niepubl.) i z dnia 27 czerwca 2007 r., II CSK 124/07 (OSNC

2008, nr 9, poz. 112); w drugim z nich Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że podpisanie aktu notarialnego przez osobę, która nabyła tylko umiejętność pisania swego imienia i nazwiska, spełnia wymaganie określone w art. 92 § 1 pkt 8 pr. o not. W piśmiennictwie zagadnienie to wywołuje zasadnicze kontrowersje.

Jednocześnie trudno nie dostrzec, że regulacja zawarta w art. 87 § 1 pkt 4 pr. o not. wyraźnie definiuje krąg osób, wobec których sformułowana jest przewidziana w nim forma, nie stwarzając żadnych dodatkowych przesłanek uzasadniających zwolnienie z tej formy. Natomiast art. 92 § 1 pr. o not. ma charakter ogólny, a jego treścią jest określenie poszczególnych, wspólnych dla każdego aktu notarialnego wymagań. Ponadto, z art. 92 § 2 wynika, że jeżeli w akcie bierze udział osoba, która nie umie lub nie może pisać, notariusz stwierdza, że osoba ta aktu nie podpisała i podaje tego powody.

Niezależnie od sposobu rozstrzygnięcia tych wątpliwości, błędne było założenie Sądu Okręgowego, że fakt umiejętności (braku umiejętności) pisania przez testatorkę jest prawnie obojętny dla oceny ważności testamentu. Kwestia ta musi zostać objęta podstawą faktyczną orzeczenia, jako istotna w procesie badania zachowania formy oświadczenia złożonego przez osobę, co do której występuje taka wątpliwość. Tymczasem, mimo, że ta kontrowersyjna w sprawie okoliczność była przedmiotem postępowania dowodowego, Sąd ostatecznie zaniechał poczynienia stanowczego ustalenia faktycznego, z powodu błędnego uznania tej kwestii za bezprzedmiotową.

Sposób odczytania przez Sąd wymienionych przepisów abstrahuje od kwestii czy w ogóle można uznać, że umie się podpisać taka osoba, która nie umie pisać. W orzecznictwie i piśmiennictwie powszechnie akceptuje się stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 30 grudnia 1993 r., III CZP 146/93 (OSNC 1994, nr 5, poz. 94), obszernie umotywowane w jej uzasadnieniu, że podpis może złożyć jedynie osoba umiejąca i mogąca pisać; chociaż uchwała odnosiła się do podpisu wystawcy weksla, ma ona znaczenie ogólniejsze, a w jej uzasadnieniu wskazano, że taki wniosek wynika również z art. 92 § 2 pr. o not.

Kwestia ta ma ścisły związek z funkcjami, które pełni podpis. Ograniczając się do podstawowej warstwy tego zagadnienia trzeba wskazać, że z podpisem

łączy się między innymi autentyczność dokumentu i zgodność osnowy dokumentu z wolą osoby podpisującej dokument, gdyż podpis pełni funkcję identyfikacyjną i jednocześnie stanowi „zatwierdzenie” dokumentu. Chodzi w szczególności o możliwość weryfikacji autentyczności podpisu i identyfikacji osoby podpisującej oraz możliwość przyjęcia, że osoba ta zna treść oświadczenia, które podpisuje.

Przy braku ustawowej definicji podpisu, określenie cech, jakim powinien odpowiadać znak graficzny, aby można go było uznać za podpis, jest przedmiotem wypowiedzi judykatury i doktryny. Pomimo zróżnicowania poglądów, można wyznaczyć pewne wspólne minimum w zakresie oznaczania tych cech. Zasadniczo podpis powinien wyrażać co najmniej nazwisko. Nie jest konieczne, aby było to nazwisko w pełnym brzmieniu, gdyż dopuszczalne jest jego skrócenie, nie musi ono być także w pełni czytelne. Podpis powinien jednak składać się z liter i umożliwiać identyfikację autora, a także stwarzać możliwość porównania oraz ustalenia czy został złożony w formie zwykle przezeń używanej; podpis więc powinien wykazywać cechy indywidualne i powtarzalne (por. m.in. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1932 r., III 1 Rw 515/32, Zb.Urz. z 1932 r., poz. 67 i cyt. uchwałę z dnia 30 grudnia 1993 r., III CZP 146/93).

Przy najłagodniejszym traktowaniu przesłanek uznania konkretnego znaku pisarskiego za podpis, motywowanym charakterem czynności (oświadczenie ostatniej woli składane przed notariuszem), nie można odstąpić od minimum, jakim jest to, by znak pisarski umożliwiał identyfikację osoby, od której pochodzi, przynajmniej według takich kryteriów, jak cechy indywidualne i powtarzalne. Chociaż podpis nie musi być sporządzony czytelnie, to powinien odzwierciedlać cechy charakterystyczne dla osoby, która go składa i tym samym - wskazywać na tę osobę.

Wszystkie te kwestie pozostały poza uwagą i oceną Sądu Okręgowego. Zaniechawszy stanowczego ustalenia czy spadkodawczyni umiała pisać, Sąd poprzestał na stwierdzeniu, że umiała się ona podpisać. Można w tej sytuacji założyć, że Sąd nie miał wątpliwości co do tego, że może się podpisać osoba, która nie umie pisać.

Nawet przy takim stanowisku, widoczny jest zasadniczy brak na tym etapie oceny prawnej Sądu, polegający na zaniechaniu badania, czy znak graficzny poczyniony na dokumencie notarialnym odpowiada minimalnym wymaganiom pozwalającym na uznanie go za podpis. Umiejętność nakreślenia znaku graficznego nie jest tożsama z umiejętnością podpisania się. Uznanie znaku graficznego na testamencie za podpis nastąpiło bez analizy tego znaku pod kątem wskazanych wymagań.

Brak też innych ustaleń, którym można w konkretnych okolicznościach sprawy ewentualnie przypisać znaczenie. Do takich okoliczności zalicza się czasem sytuacje, w których dana osoba powszechnie podpisuje się na różnych dokumentach w określony sposób, umożliwiając potwierdzenie lub zaprzeczenie pochodzenia tego podpisu oraz czyni to samodzielnie i swobodnie.

Jeżeli, jak stwierdził Sąd, spadkodawczyni umiała się podpisać, możliwa była konfrontacja znaku w akcie notarialnym z innymi podpisami, pozwalająca na dokonanie oceny pod kątem zdolności identyfikacyjnej tego znaku.

W obecnym stanie sprawy, wobec braku ustaleń we wskazanym zakresie, nie można odmówić racji zarzutom skarżącego, odnoszącym się do faktycznej i prawnej podstawy stanowiska Sądu Okręgowego w zakresie obejmującym ocenę spełnienia wymagań co do formy testamentu.

Chybiony jest natomiast sformułowany w powiązaniu z nimi zarzut nie rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), gdyż nie w pełni wyczerpujące oraz nie odpowiadające oczekiwaniom skarżącego odniesienie się do argumentacji zawartej w apelacji nie oznacza, że Sąd apelacji w jej granicach nie rozpoznał.

Nie zasługiwały na uwzględnienie pozostałe zarzuty skargi kasacyjnej.

Sąd nie naruszył art. 948 § 1 k.c., stwierdzając, jaka jest jego jednoznaczna i nie budząca wątpliwości treść .

Sąd nie naruszył art. 945 § 1 pkt 2 k.c., gdyż prawidłowo określił przesłanki błędu w rozumieniu tego przepisu oraz ustalił brak podstaw do uznania, że zostały one spełnione. Wbrew zarzutom skargi, to nie stanowisko Sądu, lecz wywody i twierdzenia skarżącego miały postać dowolnych hipotez, nie tylko nie

udowodnionych ale i nie uwiarygodnionych (co czyni nieskutecznym zarzut naruszenia art. 231 i 243 k.p.c.).

Chybione są, powołane w powiązaniu z podstawą naruszenia wskazanej normy prawa materialnego, zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Nie mogły odnieść skutku zarzuty naruszenia art. 217 i 227 k.p.c. dotyczące nie uwzględnienia wniosków dowodowych, gdyż po wcześniejszym częściowym cofnięciu wniosków, na rozprawie zamkniętej w dniu 10 listopada 2006 r., pełnomocnik skarżącego oświadczył, że żadnych wniosków dowodowych nie zgłasza. Ubocznie można tylko zauważyć, że fakt, iż Sąd I instancji dopuścił nawet dowód zgłoszony przez uczestnika po zamknięciu rozprawy (po kilkuletnim postępowaniu), nie powstrzymał go od formułowania zarzutów co do ograniczeń, jakie miały go dotknąć w udowadnianiu określonych twierdzeń. Bezpodstawne są zarzuty odnoszące się do nie przeprowadzenia dowodu z urzędu, zaniechania niektórych ustaleń i prawidłowości oceny materiału dowodowego, połączone ze skierowanymi pod adresem Sądu drugiej instancji zarzutami naruszenia art. 382 w zw. z art. 316 § 1, 378 § 1 i 386 § 4 k.p.c.

Oczywiście nieuzasadniony jest zarzut, w ramach którego powołano nawet normę konstytucyjną, „nie rozpoznania istoty sprawy w dwóch instancjach i nie zapewnienie przez sąd II instancji rozpoznania sprawy w dwóch instancjach”.

Należy przy tym poczynić ogólną uwagę, dotyczącą nie tylko postępowania w toku instancji, ale także postępowania kasacyjnego, że myli się skarżący, jeżeli uważa, iż rozpoznanie środka zaskarżenia wymaga dostosowania się do sposobu ujęcia zarzutów, „podążenia” za każdym z nich w porządku zastosowanym przez skarżącego i szczegółowego wypowiedzenia się co do każdego z argumentów, bez względu na jego merytoryczną wartość.

Obszerne wywody skargi, dotyczące wadliwego dokonania pierwszego doręczenia skarżącemu uczestnikowi, nie wymagają szczegółowej oceny, wobec nie wykazania istotnego wpływu zarzucanych uchybień na wynik sprawy, stanowiącego konieczną przesłankę skuteczności drugiej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.).

To samo dotyczy wywodów dotyczących właściwości miejscowej sądu, która w postępowaniu kasacyjnym mogłaby podlegać ocenie jedynie pod kątem istotnego wpływu na wynik sprawy.

Pokaźną część skargi kasacyjnej poświęcona jest nie uwzględnieniu przez Sąd Okręgowy apelacji w części kwestionującej nie przyznanie uczestnikowi kosztów stawiennictwa na rozprawę. Oparte są one na twierdzeniu sprzecznym ze stanem sprawy, jakoby dowód z przesłuchania skarżącego uczestnika Sąd dopuścił z urzędu podczas, gdy w rzeczywistości wniosek o takie przesłuchanie złożył sam uczestnik (w piśmie z dnia 5 czerwca 2006 r.). Wezwanie do osobistego stawiennictwa związane było tylko z rygorem polegającym na pominięciu tego dowodu, a więc uczestnik pozostawał w postulowanej przez siebie sytuacji swobody decyzji, co stawienia się na rozprawę w celu przesłuchania („(...) skarżący nie stawiałby się lub stawiał w sądzie w zależności od oceny sytuacji w postępowaniu oraz możliwości osobistych i zawodowych (także warunkujących przyjazd)”). Zarzut naruszenia licznych przepisów (nie wyłączając Konstytucji), wymienionych w ramach tej podstawy skargi, jest oczywiście bezpodstawny.

Zaskarżone postanowienie podlegało uchyleniu z przyczyn wskazanych na wstępie rozważań, które uzasadniały orzeczenie stosownie do art. 398¹⁵ § 1 zd. 1 k.p.c. .